Cena 6 hal.

Nr. 432. Kraków, Piątek 27. Sierpnia 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 33. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 2344.

Brześć Litewski zajęty.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi:

Twierdza Brześć Litewski upadła. Niemieckie i austro-węgierskie wojska wzięły szturmem forty frontu zachodniego i północno-zachodniego i w nocy wtargnęły do środkowych fortyfikacyj, na co nieprzyjaciel poniechał twierdzy.

Po zajęciu Brześcia Litewskiego.

Wiedeń (T. B.). Wiadomość o zajęciu Brześcia Litewskiego doszła szybko do wiadomości ludności przez nadzwyczajne wydania dzienników. Burmistrz zarządził natychmiast przystrojenie budynków miejskich chorągwiami. Za przykładem tym przybrano wiele budynków publicznych i domów prywatnych. Przed ministerstwem wojny zebrał się wielki tłum ludzi, którzy odśpiewali „Hymn ludów“ i „Wacht am Rhein“. Panuje ogólne zadowolenie z tego powodu, że także wojska austro-węgierskie wzięły udział w zdobyciu twierdzy, której upadku nie tak wcześnie oczekiwano.

Berlin. Na początku posiedzenia Sejmu Rzeszy oświadczył prezydent Kaempf: (posłowie powstali z miejsc): Właśnie otrzymałem wiadomość, że Brześć Litewski padł. (ożywione brawa). Witam walecznych żołnierzy, oficerów i przywódców naszej armii i sprzymierzonej armii austro-węgierskiej (burzliwe ogólne oklaski), którzy w ostatnich tygodniach i miesiącach dokonali rzeczy nie do uwierzenia i uwieńczyli swe czyny pokonaniem Brześcia Litewskiego (ponowne burzliwe oklaski).

Biuletyn austro-węgierski

Wiedeń, 27. sierpnia.

Urzędowo donoszą d. 26. sierpnia 1915:

Wschodni teren.

Twierdza Brześć Litewski padła. Węgierska obrona krajowa jenerała Arza wydarła wczoraj nieprzyjacielowi wieś Kobylany, położoną na południowy zachód od twierdzy i temsamem przełamała zewnętrzną linię pierścienia i wpadła na tyły najbliżej położonego fortu. Zachodnio-galicyjska, szląska i północno-morawska piechota armii wzięły szturmem równocześnie jeden fort na południe miejscowości Korczyn. Niemieckie wojska opanowały trzy forty na froncie północno-zachodnim i obsadziły dziś rano leżącą nad mostem kolejowym cytadelę. Równocześnie sprzymierzeni wyparli nieprzyjaciela także przez Leśną i w terenie leśnym i bagnistym na południowy wschód od Brześcia Litewskiego, a nasza z Kowla w kierunku północnym ścigająca kawalerya odrzuciła rosyjskie straże tylne koło Bucina i Wyzwej.

U armii stojących w Galicyi wschodniej nie zaszło nic nowego.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 27. sierpnia.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 26. sierpnia 1915:

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga:

Koło Bausk i Schoenberg na południowy wschód od Kowna walki toczą się w dalszym ciągu.

Przed Olitą wojska nasze zbliżają się do forpoczt nieprzyjacielskich.

Między Sejnami a Mereczem nad Niemnem nieprzyjaciel został wyparty.

Także w lesie na wschód od Augustowa części armii generała pułkownika von Eichhorna prą na wschód. Dalej na południe toczy się walka o odcinek Bereszówka. Nasze forpoczty dotarły do Białego Stoku.

Armia generała Gallwitza wyparła wstecz nieprzyjaciela z odcinku Orlanka na północ i południowy wschód od Bielska.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Silnie pobity nieprzyjaciel ucieka w głąb Lasu Białowieskiego. Tylko na południu Lasu w okolicy na północ od Kamieńca Litewskiego stawia on jeszcze opór.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena:

Brześć Litewski został zajęty. Podczas gdy korpus austro-węgierski generała piechoty von Arza wczoraj popołudniu po walce zajął dwa forty frontu zachodniego, brandenburski XXII korpus zapasowy zdobył fort frontu północno zachodniego i w nocy dotarł do głównego fortu. Nieprzyjaciel wobec tego twierdzę porzucił. Na całym froncie grupy wojsk od Lasu Białowieskiego aż do obszaru moczarów nad Prypecią (na południowy wschód od Brześcia Litewskiego) jest w pełnym toku pościg za nieprzyjacielem.

Zachodni teren.

Na północ od Beausejour w Szampanii zdobyty przedwczoraj lejek został utrzymany przeciwko atakom francuskim.

Dwie nieprzyjacielskie eskadry powietrzne rzuciły wczoraj bomby w dolinie Saar powyżej i poniżej Saarlouis. Kilka osób zabitych albo zranionych. Szkoda w materyale jest nieznaczną. Przed odjazdem eskadry te zostały zaatakowane z dobrym skutkiem przez naszych lotników. Eskadry te straciły cztery aparaty. Jeden stanął w płomieniach i spadł koło Bolchen, kierownik aparatu i jego towarzysz zabici; drugi wpadł w nasze ręce wraz z jadącymi nim osobami, które wyszły bez szwanku, koło Remilly; trzeci został przez niemieckiego lotnika wojennego koło Anacour na północ od Luneville zmuszony przed linią francuską do wylądowania i zniszczony przez naszą artyleryę; czwarty wylądował w ogniu naszych dział obronnych koło Moi Orons na południe od Nomeny poza frontem nieprzyjacielskim.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 27. sierpnia.

Urzędowo donoszą d. 26. sierpnia 1915:

W odcinku Doberdo zaatakowali Włosi wczoraj w południe ponownie Monte dei sei Busi; zostali, jak zawsze, odrzuceni.

Pod przyczółkiem mostowym Gorycyi panował spokój.

Na innych frontach Pobrzeża trwały miejscami gwałtowne walki działowe, tak zwłaszcza na obszarze Flitschu, gdzie nieprzyjacielska piechota ostrożnie się zbliża.

Odparty atak na północny odcinek płaskowzgórza Lavarone, o czem już wczoraj donieśliśmy, został wykonany przez znaczne nieprzyjacielskie siły. Po 10-dniowem. także podczas nocy trwającem ostrzeliwaniu naszych fortyfikacyj, wzmocniła nieprzyjacielska artylerya przy największej szybkości onegdaj wieczorem swój ogień na front Cinna di Mezzena-Basson, poczem po północy obrzuciła nasze stanowiska pociskami wszelkiego kalibru. Następnie przeszło kilka pułków piechoty i batalionów alpini do ataku. Nasze dzielne wojska tyrolskie i strzelcy z górnej Austryi, wsparci wybitnie przez artyleryę, odparli wszystkie ataki. Z brzaskiem dnia był nieprzyjacielski atak ostatecznie złamany. Wśród przeszkód tylko znaleziono dwieście włoskich trupów. Z tego można ocenić, jakie ofiary kosztował ten atak. My mieliśmy tylko nieznaczne straty.

Jeden z naszych lotników rzucił kilka bomb, które trafiły na fabrykę amunicyi w Brestia.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Ajencya telegraficzna Milli. Główna kwatera donosi: Z rozmaitych frontów nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

Biuletyn angielski.

Londyn (T. B.). W urzędowem sprawozdaniu angielskiem o walkach w Dardanelach w czasie od 6. bm. na zachodnim krańcu półwyspu Galipoli jest powiedzianem: Były dwie odrębne linie ataku. Pierwszą tworzył korpus australsko-nowozelandzki, drugą tworzył obszar od zatoki Suwla, gdzie walczyła właśnie nadeszła dywizya. Nadto podjęto atak z przylądka Hellos w kierunku Kritti. Mimo ciągłych zaciętych walk i ciężkich strat po obu stronach wojska nasze nie osiągnęły na żadnym z terenów swego celu, chociaż do niego się zbliżyły i znacznie rozszerzyły obszar znajdujący się w naszym posiadaniu. Atak korpusu australsko-nowozelandzkiego zwrócił się przeciw wzgórzowi Saribar—Chanul. Nie miał on jednakże rezultatu pożądanego. Wojska australsko-nowozelandzkie nie zdołały utrzymać stanowisk na wzgórzu i musiały się cofnąć na stanowiska niżej położone. Atak z Suwla ustał po przejściu 2 i pół mili. Zyskany teren wystarczył nam abyśmy mogli połączyć linie i utworzyć front długi na przeszło 12 mil. Kiedy nowe posiłki nadeszły, wojska australsko-nowozelandzkie zyskały jeszcze na terenie 3/4 mili. Wziąwszy szturmem turecki rów na lewym froncie wszystkie dywizye przeszły do ataku i poczyniły postępy. Ponieważ jednakże nie zdołały wierzchołka wzgórza osiągnąć wyparte zostały z powrotem do swoich pierwotnych stanowisk. Straty nieprzyjaciela są o wiele cięższe niż zawsze. Zyskany teren jest bardzo ważnym jednakże nie można tego wnioskować, abyśmy osiągnęli cel właściwy. Będzie potrzeba dalszych poważnych walk, aby odnieść decydujące zwycięstwo.

Londyn. (T. B.) „Barlet“ donosi o wylądowaniu wojsk i walkach które nastąpiły w zatoce Suwla. Wszyscy naoczni świadkowie zgodnie oświadczają, że Turcy wprowadzili do walki całkiem nowe wojska aby powstrzymać nasz marsz. Wojska te walczą z największem męstwem i stanowczością i wykonują kontrataki z taką energią, jakiej nie dożyliśmy jeszcze od chwili pierwszego wylądowania na półwyspie Gallipoli. Nie należy zapominać, że Turcy walczą o dalsze swe istnienie jako naród niezawisły i żołnierze zostali pobudzeni prawie że do fanatyzmu przeciw niewiernym. Z tego powodu stawiają oni opór, jakiego nie widziano od czasów obrony Plewny przez Osmana.

Z Rosyi.

„Zapóźno“.

Petersburg (T. B.). „Rjecz“ stwierdza, że cała prasa rosyjska podziela zdanie, że nota czwórporozumienia przyszła o 13 miesięcy zapóźno. Nie można Sazonowa uwolnić od zarzutu, że jego polityka bałkańska okazała się zupełnie nieodpowiednią. Winę tego podzielają także koła panslawistyczne, które bezustannie napierały na Serbię, by pozostała w Macedonii. Narzucające się podnoszenie idei panslawistycznych zaszkodziło tylko Rosyi.

„Kuryer“ wyraża zdziwienie, że nowy rząd nie wygłosił żadnej mowy programowej. Obecnie po mowie ministra spraw wewnętrznych Szczerbatowa jest jasnem, że ministerstwo wogóle niema programu, lecz tylko kontynuuje politykę poprzedniego gabinetu. Znamienne jest oświadczenie Szczerbatowa, które piętnuje Rosyan luterańskiego wyznania jako zdrajców.

Z Francyi.

Król Albert na froncie francuskim.

Paryż. (T. B.) Król belgijski w towarzystwie prezydenta Poincarego, ministra wojny Milleranda i generała Jofre'a zwiedził części frontu francuskiego.

Francuski pessymizm.

Paryż. (T. B.) „Rappel“ i „Guerre sociale“ dziś bardzo pesymistycznie omawiają sytuacyę armii rosyjskiej. „Rappel“ pisze: „Nigdy Rosyi nie groziło takie niebezpieczeństwo. Armiom rosyjskim grozi rozerwanie na dwie części. Rosyi grozi niebezpieczeństwo, że przez szereg miesięcy nie będzie w wojnie odgrywała żadnej roli“.

„Guerre sociale“ pisze: Niemcy zamierzają dokonać błyskawicznego marszu na Mińsk. Linia kolejowa do Wilna i Petersburga tak dobrze jakby była już odciętą. Biada, jeżeli dwie inne linie zostaną przerwane. Byłoby to największą katastrofą wojskową w historyi świata“.

Nawet optymistyczny „Figaro“ przyznaje, że „są to poważne, przygniatające serce godziny“, jakie obecnie się przeżywa.

Z Serbii.

Posiedzenie Skupsztyny.

Nisz. (T. B.) Dnia 24. sierpnia. Trzecie tajne posiedzenie skupsztyny trwało do godz. 10.15 wieczorem. Po 15. minutowej przerwie otworzył prezydent jawne posiedzenie Skupsztyny. Przyjęto następujący porządek dzienny, akceptowany przez rząd:

Skupsztyna przyjąwszy do wiadomości oświadczenie rządu i wyjaśnienia dane jej na posiedzeniu tajnem, składa cześć poległym bohaterom i ponawia swoje postanowienia walczenia po stronie swoich sprzymierzeńców aż do uwolnienia i zjednoczenia narodu serbsko-chorwacko-słoweńskiego za cenę nieodżałowanych ofiar i utrzymania żywotnych interesów swego narodu. Skupsztyna pochwala politykę rządu i przechodzi do porządku dziennego.

Po odczytaniu oświadczenia stronnictwa nacyonalistycznego, w którem wyłuszczone są powody dla których nacyonaliści nie mogą głosować za przejściem do porządku dziennego, jako dzień następnego posiedzenia Skupsztyny wyznaczono dzień 4. października, jednakże Skupsztyna w danym wypadku także i pierwej może się zebrać.

Pomoc rządowa dla urzędników państwowych.

Wiedeń (T. B.). Nadzwyczajne wymogi, które wojskowe operacye od początku wojny postawiły finansom państwowym, przyniosły to z sobą, że we wszystkich niewojskowych wydatkach musiano zachować pewną rezerwę.

Funkcyonaryuszom państwowym wyszło to ostatnio na korzyść, że przez doszłą do skutku na krótki czas przedtem pragmatykę służbową połączoną ze znacznemi materyalnemi korzyściami otrzymali“ właśnie przed nastąpieniem wydarzeń wojennych gospodarcze wzmocnienie.

Ponieważ zawikłania wojenne obecnie trwają już więcej niż rok i w związku z tem nastąpiło nie nieznaczne podwyższenie ceny szeregu niezbędnych artykułów zapotrzebowania, rząd uwzględniając pozostające pod wpływem tego położenie materyalne funkcyonaryuszy państwowych, którzy wiernie spełniają swe obowiązki niejednokrotnie wzmożone powziął o ile pozwalało na to stosowne uwzględnienie gotowości finansowej państwa, szereg zarządzeń, które potrafią ułatwić utrzymanie funkcyonaryuszy państwowych.

Najpierw wdrożono początkowo przez wybuch wojny powstrzymane obsadzenie systemizowanych wolnych miejsc, dalej będą obecnie przeprowadzane także te fakultatywne udogodnienia natury materyalnej, które w pragmatyce służbowej uczynione są zawisłemi od specyalnego osobnego w każdym wypadku zezwolenia władzy centralnej jak np. policzenie służby do posunięcia do wyższej płacy. Wyniknie z tego dla wielkiej liczby urzędników nie nieistotne polepszenie materyalne. Wreszcie wydanem zostało zarządzenie aby funkcyonaryuszom państwowym do 8-mej klasy rangi włącznie, znajdującym się w trudnem położeniu przyznawano na umotywowaną prośbę nadzwyczajną pomoc, która ma być oznaczoną wedle indywidualnie stwierdzić się mającej godności uwzględnienia i stosownie do okoliczności wynikających z konkretnych stosunków familijnych. Rząd zwraca trwale gotową do pomocy uwagę na stosunek funkcyonaryuszy państwowych w każdym kierunku, przyczem wychodzi z tego punktu zapatrywania, że tylko indywidualne traktowanie poszczególnych wypadków umożliwia skuteczne wkroczenie.

(Jak wiadomo nie posiadają nauczyciele szkół średnich pragmatyki, o której mówi powyżej zamieszczony komunikat. Jest przeto w chwili obecnej kwestyą otwartą, czy pragmatyka ta wejdzie obecnie w życie na mocy rozporządzenia. Uw. Red.).

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 27. sierpnia 1915.

Namiestnik we Lwowie.

Lwów (T. B.). Namiestnik generał piechoty Colard złożył wczoraj kilka odwiedzin między tymi arcybiskupowi Bilczewskiemu i Teodorowiczowi. Wczoraj po południu odbył namiestnik konferencyę z komisarzem Lwowa starostą Grabowskim w sprawie aprowizacyi miasta. Jutro przed południem udzielać będzie namiestnik posłuchań.

„Arabic“.

Londyn. (T. B.) „White Star Linie“ podaje do wiadomości, że nie ulega kwestyi, iż okręt „Arabic“ został storpedowany. Kapitan okrętu nie widział wprawdzie żadnej łodzi podwodnej, ale stanowczo widział torpedę. Okręt „Arabic“ nie próbował najechać łodzi podwodnej, ponieważ jej z mostu komendanta nie widziano, ani też nie próbował umknąć. zmienił jedynie kierunek jazdy, kiedy zobaczył torpedę. „Arabic“ został storpedowany w oddaleniu 60 mil morskich na południe od Irlandyi.

Obawy włoskie.

Rzym (T. B.). „Giornale d'Italia“ sądzi, że stanowiska zwierzchnika Senussich w Libyi od czasu wypowiedzenia wojny przez Włochy Turcyi daje powód do większych obaw. Anglia i Włochy muszą się liczyć z tem, że na początku zimy Senussi podejmą większe kroki nieprzyjacielskie z równoczesnem ponowieniem ataku tureckiego na kanał Sueski.

Włochy powołują cztery roczniki.

Rzym. (T. B.) Dnia 31. sierpnia mają się zgłosić do służby wojskowej rezerwiści I. i II. kategoryi lat popisowych 1886. i 1885. należący do piechoty, dalej rok popisowy 1884. piechoty Sardynii i bersaglierów, a wreszcie trzecia kategorya roku popisowego 1881.

Szczególna amnestya.

Rzym (T. B.). Rozporządzenie królewskie przyznaje ułaskawienie wszystkim tym, którzy uciekli z wojska, albo winni są sprzedaży rzeczy będących własnością wojska, urodzonym po roku 1877. jeżeli w przeciągu miesiąca zgłoszą się do służby wojskowej.

Nastroje w Persyi.

Konstantynopol (T. B.). Tutejsza ambasada perska została urzędownie zawiadomioną, że utworzenie nowego gabinetu perskiego zostało powierzonem Mostawfi ul Memalikowi. Wybór ten oznacza zwycięstwo demokratów nad przedstawicielami wpływów angielskich i rosyjskich ponieważ Mostawfi jest nieprzyjacielem Rosyi i uchodzi za bojownika o niezawisłość i wolność Persyi. Tutejsze koła perskie spodziewają się, że Persya porzuci stanowisko neutralne, aby oświadczyć się przeciw Rosyi i Anglii.

Dążenia monarchiczne w Chinach.

Londyn. (T. B.) „Times“ zamieszcza doniesienie z Pekinu: W ostatnim czasie podjęto agitacyę w sprawie przywrócenia rządów monarchicznych w Chinach. Agitacyę tę podjęto w celu wybadania czy kraj zgodzi się na obwołanie Juanszikaja cesarzem i celem przygotowania narodu na jego wstąpienie na tron. Juanszikaj jest przeciwny temu planowi i oświadczył, że jeżeli krótkowidzący ludzie będą go zmuszali do tego rodzaju polityki, będzie się widział zniewolonym do szukania schronienia zagranicą. Dotychczas nie było czasu poznać usposobienia prowincyi, lecz odwiedziny komendantów wojskowych w Pekinie należy tłomaczyć tem, że chodzi zapewne o poparcie armii. Niektóre prowincye prawdopodobnie oświadczą się przeciw monarchii, ale jest rzeczą nieprawdopodobną, aby podobny przewrót miał natrafić w Chinach na poważny opór.

Nota amerykańska.

Nota ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki we Wiedniu P. Penfielda do ministra c. i k. Dworu i spraw zagranicznych Buriana wywodzi co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych troskliwie rozważył przedstawienia c. i k. rządu w sprawie wywozu broni i amunicyi ze Stanów Zjednoczonych do krajów, które znajdują się z Austro-Węgrami i Niemcami w stanie wojennym. Rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje to z zadowoleniem do wiadomości, że c. i k. rząd uznaje nieulegający wątpliwości fakt, że jego stanowisko w sprawie wywozu broni i amunicyi wyznaczone jest przez zamiar „zachowywania najściślejszej neutralności i stosowania się do litery postanowień międzynarodowych umów“, jednakże jest to niespodzianką dla niego, jeżeli dowiaduje się, że c. i k. rząd daje do zrozumienia, że przestrzeganie najsurowszych zasad prawa w warunkach, które się rozwinęły w obecnej wojnie, jest nie wystarczającem i twierdzi, że rząd ten powinien pójść dalej poza uznane od dawna reguły, które panują nad obrotami ze strony neutralnych i chwycić się zarządzeń, „aby ściśle paritetycznego przestrzegać stanowiska w odniesieniu do obu prowadzących wojnę stron“.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie może poczuwać się do obowiązku zmienienia lub modyfikowania, jak to powiedzianem jest w tem twierdzeniu, reguł międzynarodowego pochodzenia ze względu na specyalne warunki. Uznanie takiego w międzynarodowej praktyce przeszłości nieznanego zobowiązania nałożyłoby na każdy neutralny naród obowiązek wydawania sądu o przebiegu wojny i ograniczenia swego obrotu handlowego z prowadzącymi wojnę, których sukcesy na morzu przeszkadzały w handlu z nieprzyjacielem.

Stanowisko c. i k. rządu wydaje się być takiem, że korzyści powstałe dla jednego z prowadzących wojnę ze strony państw neutralnych, skutkiem jego przewagi na morzu, mają być przez utworzenie systemu nie pozwalającego na obroty ze zwycięzcą, wyrównane. C. i k. rząd ogranicza swoje uwagi na broń i amunicyę, jednakże zasada, za którą on występuje jest słuszną, musiałoby tak samo mieć moc dla wszystkich artykułów kontrabandy. Prowadzący wojnę, który panuje nad pełnem morzem, może mieć bogaty zapas broni i municyi, lecz cierpieć brak środków żywności i ubrania. Według zasady, że wyrównanie jest obowiązkiem neutralności, byłyby narody neutralne zobowiązane wydać zakaz co do takich artykułów, ponieważ jeden z prowadzących wojnę nie może ich dostać w drodze obrotu handlowego.

Gdyby jednakże tę zasadę tak silnie przez c. i k. rząd zaakcentowaną miało się uznać za skuteczną, przyjmując za podstawę przewagę jednego z prowadzących wojnę na morzu, to czyż nie miałoby to mieć w równej mierze znaczenia dla państwa mającego przewagę na lądzie? Jeżeli się zastosuje tę teoryę wyrównania musiałoby państwu prowadzącemu wojnę, które do skutecznej walki na lądzie potrzebuje amunicyi pozwolonem zakupić ją u neutralnych, podczas gdy to państwo, które ma nadmiar materyału wojennego miałoby być od takiego handlu wykluczone.

Jest to jasnem, że postawione przez c. i k. rząd pojęcie ścisłej neutralności wprowadziłoby neutralny naród w mnogość zawikłań, które zaciemniają całe pole międzynarodowych umów, wywołują gospodarcze zamięszanie i cały handel i przemysł pozbawiłoby uprawnionych przedsiębiorczości.

W związku z tem, jest wskazanem zwrócić uwagę c. i k. rządu na to, że Austro-Węgry i Niemcy, szczególnie te ostatnie, podczas lat

które poprzedziły obecną wojnę, wyprodukowały wielki nadmiar broni i amunicyi, którą sprzedawały w całym świecie, a specyalnie i to przedewszystkiem państwom prowadzącym wojnę. Podczas tego czasu żadne z nich zasady zastępywanej obecnie przez c. i k. rząd nie poruszyło, ani też nie stosowało.

Podczas wojny między Wielką Brytanią a południowo-afrykańskiemi republikami, przeszkadzało patrolowanie brytyjskich okrętów wojennych na wybrzeżach sąsiadujących neutralnych kolonii, przywożeniu broni i amunicyi do Transwalu i Oranii. Sprzymierzone republiki znajdowały się w położeniu, które w tym względzie prawie, że jest identycznem z tem, w którem się obecnie Austro-Węgry i Niemcy znajdują. Mimo tego sprzedały Niemcy, nie zważając na komercyalne izolowanie jednego z prowadzących wojnę, Wielkiej Brytanii setki tysięcy kilogramów środków wybuchowych, prochu do strzelania patronów, pocisków i broni, i jest znanem, że także i Austro-Węgry sprzedawały temu samemu nabywcy, chociaż w mniejszych ilościach. Podczas gdy w porównaniu do obecnej wojny sprzedane ilości były małemi, zasada neutralności wchodząca w grę była tą samą. Gdyby w owym czasie Austro-Węgry i ich obecny sprzymierzeniec nie chciały sprzedać broni i amunicyi Wielkiej Brytanii i z powołaniem się na zasadę, że postępowanie takie byłoby naruszeniem ducha ścisłej neutralności, wtedy mógłby c. i k. rząd z konsekwencyą i wielką siłą obstawać na obecnem stanowisku.

Należy dalej wskazać na to, że podczas wojny krymskiej wielkie ilości broni i materyału wojennego przez pruskie fabryki zostały dostarczone Rosyi, że podczas ostatniej wojny między Włochami a Turcyą — jak rząd dowiedział się — Niemcy dostarczały broni i amunicyi otomańskiemu rządowi i że podczas wojen bałkańskich prowadzący wojnę byli zaopatrywani w broń i amunicyę przez Austro-Węgry i przez Niemcy. Jakkolwiek te ostatnie wypadki nie są analogiczne z położeniem Austro-Węgier i Niemiec w obecnej wojnie, jak to było podczas wojny południowo-afrykańskiej, wykazują one jednakże jasno istniejącą od dawna praktykę obu państw w przedmiocie handlu materyałem wojennym.

Oprócz kwestyi zasadniczej istnieje jeszcze praktyczny i rzeczowy powód dlaczego rząd Stanów Zjednoczonych od założenia Rzeczy pospolitej aż do dzisiejszego dnia zgadzał się i wykonywał nieograniczony handel bronią i materyałem wojennym. Nie było nigdy polityką tego kraju utrzymywanie w czasach pokojowych wielkiej siły wojskowej albo zapasów broni i amunicyi, któreby wystarczyły do odparcia wtargnięcia dobrze uzbrojonego i potężnego nieprzyjaciela. Miał on życzenie utrzymania ze wszystkimi narodami pokoju i unikania wszelkiego pozoru zagrożenia pokoju przez groźbę swoich wojsk i floty. Skutkiem przedstawionej polityki popadłyby Stany Zjednoczone na początku wojny na wypadek ataku jednego z wielkich mocarstw w zakłopotanie przez brak broni i amunicyi i przez brak środków wytwarzania ich w ilości potrzebnej do obrony narodowej.

Stany Zjednoczone liczyły zawsze na prawo i na możność zakupienia na wypadek obecnego ataku, broni i amunicyi u państw neutralnych. Tego prawa niemogą więc odmówić drugim. Naród którego zasadą jest poleganie na międzynarodowych zobowiązaniach i międzynarodowej sprawiedliwości, mógłby się stać ofiarą agresywnej akcyi narodu, którego polityką i praktyką jest w czasach pokojowych wojskowe siły wzmacniać w zamiarze zdobyczy, gdyby napadnięty naród — skoro wojna została wypowiedzianą — nie mógł się udać na targi światowe i zakupić środków obrony przeciw atakującemu.

Gdyby narody świata ogólnie przyjęły teoryę, że neutralne państwa mają zakazać sprzedaży broni i amunicyi prowadzącym wojnę, zmusiłoby to każdy naród do trzymania każdej chwili w pogotowiu potrzebnej ilości materyału wojennego, i do stworzenia urządzeń sporządzania broni i amunicyi potrzebnych dla pokrycia zapotrzebowania jego wojsk lądowych i morskich przez cały czas trwania wojny. Jest jasnem, że zastosowanie tej teoryi doprowadziłoby do tego, że każdy kraj stałby się uzbrojonym obozem gotowym do odparcia ataku i próbowałby przy domaganiu się swoich praw zastosować raczej przemoc: niż rozsądek i sprawiedliwość. W uznaniu, że przyjęcie zasady, według której jest obowiązkiem neutralnego państwa zakazać sprzedawania broni i amunicyi państwu prowadzącemu wojnę podczas trwania wojny, przyniosłoby nieuniknienie korzyści temu z państw prowadzących wojnę, które w czasach pokojowych popierało wytwarzanie materyału wojennego i w oczekiwaniu wojny założyło wielkie składy broni i amunicyi, — rząd Stanów Zjednoczonych jest przekonany, że przyjęcie tej teoryi narzuciłoby światu militaryzm i działałoby na niekorzyść tego pokoju światowego, który jest życzeniem i celem wszystkich narodów.

Podczas gdy przez postępowanie Austro-Węgier i Niemców podczas wojny południowo-afrykańskiej, dalej dotychczasowa praktyka narodów i widoczne zło, które ze zmiany tej praktyki wyniknęłoby, wykluczają zgodzenie się na propozycye c. i k. rządu, nie można pominąć bez uwagi pewnych w przedstawieniu austro-węgierskiem przytoczonych twierdzeń. Te twierdzenia są następujące:

I. „Że wywóz broni i amunicyi ze Stanów Zjednoczonych dla prowadzących wojnę sprzeciwia się „preambule“ konwencyi hagskiej Nr. 13 z roku 1907;

II. że nie zgadza się wywóz z odmową tego rządu na pozwolenie zaprowiantowania okrętów wojennych na pełnem morzu;

III. że według zdania wszystkich powag na polu prawa międzynarodowego eksportowi amunicyi należy przeszkodzić, gdyby ten handel przybrał taką postać i takie rozmiary, że przez to neutralność kraju zostałaby na szwank narażoną“.

Rząd Stanów Zjednoczonych przedstawia następnie w swej nocie bardzo obszerne zapatrywania prawne, z których wysnuwa wniosek, że wywóz broni i amunicyi absolutnie nie stoi w sprzeczności z poprzednio wymienionemi postanowieniami konwencyi hagskiej.

Następnie nota powiada: Wobec pozytywnego twierdzenia we wywodach c. i k rządu, jakoby pisarze jednomyślnie byli zdania, że wywóz kontrabandy sprzeciwia się neutralności, zarządził rząd staranne przesłuchanie głównych powag na polu prawa międzynarodowego. Wynik tego badania doprowadził rząd do wniosku, że c. i k. rząd został w błąd wprowadzony i przez pomyłkę postawił błędną tezę. Mniej jak jedna piąta część powag, których się radzono, uznaje bezwzględny zakaz wywozu kontrabandy. Kilku z tworzących mniejszość przyznaje, że praktyka narodów była różną. Nie było niewskazanem zwrócić szczególną uwagę na oświadczenie niemieckiej powagi Pawła Einicke, który podał, że z początku wojny nigdy nie podnieśli prowadzący wojnę protestu przeciw wydaniu zakazu handlu kontrabandy, ale dodał „Że takie zakazy możnaby uważać za naruszenie neutralności lub conajmniej za nieprzyjazne akty, gdyby je wydano podczas wojny w zamierze, aby źródło dowozu jednej strony, która dotąd na nie liczyła, niespodziewanie zamknąć“.

Rząd Stanów Zjednoczonych nieuważa jednak za potrzebne w obecnej chwili bardziej rozszerzać omawianie przedstawień rządu austro-węgierskiego. Zasady prawa międzynarodowego, praktyka narodów, narodowe bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych i innych narodów, nie posiadających wielkich wojskowych i morskich urządzeń, przeszkodzenie powiększenia armii i flot, zastosowanie pokojowych metod dla uregulowania sporów i wreszcie neutralność sama, sprzeciwiają się zakazowi wywozu broni, amunicyi i innych narzędzi wojennych dla prowadzącego wojnę mocarstwa przez państwo neutralne, podczas prowadzenia wojny.

Fryderyk C. Penfield.

Notę obecnie poddano w c. i k. Ministerstwie spraw zagranicznych szczegółowemu przyjaznemu zbadaniu celem odpowiedzi.

Z przeżyć Królestwa.

IV.

Warszawa była podzieloną na rewiry, w których pozakładano również także filie. Na prowincyi siedzibą filii było miasto powiatowe. Powiat podzielony był na gminy, z których każda obejmowała, zależnie od wielkości, kilkanaście do kilkudziesieciu wsi i miasteczek. W gminie utworzono Komitet obywatelski gminny. Gminę zaś podzielono na rewiry, które obejmowały miasteczko lub 3 do 5 wiosek zależnie od wielkości, każdy członek Komitetu gminnego miał sobie przydzielony rewir, w którym mieszkał i przybierał sobie w każdej wsi jednego pomocnika. Komitet gminny składał się z przewodniczącego, skarbnika, sekretarza i ich zastępców, tudzież z pewnej ilości członków zależnie od wielkości gminy. Posiedzenie tego Komitetu odbywa się raz na tydzień. Komitety gminne wysyłały swych delegatów na posiedzenia Komitetów powiatowych, które również odbywały się raz na tydzień.

Do Komitetu powiatowego wchodzili oprócz jego członków także i delegaci Komitetów gminnych. Komitet powiatowy znosił się już wprost z Komitetem centralnym w Warszawie i wysyłał na posiedzenia jego swych delegatów.

Niezwykły sprawiało widok, gdy pewnego dnia zobaczyliśmy na każdym rogu ulicy członka Komitetu, z powagą stojącego w czarnem ubraniu, z kokardą biało-czerwoną na ramieniu. Wywołvwało to cichy entuzyazm wśród mieszkańców. Znikli stójkowi i rewirowi, a mimo tego nie znac było nigdzie najmniejszego nieporządku, zbiegowiska i t. p.

Komitety obywatelskie ujęły pod swą władzę policyę bezpieczeństwa! W jaki sposób potrafiły ją w jednym momencie zorganizować, trudno przedstawić, lecz stanowi to dowód dzielnego kierownictwa i sprężystej organizacyi, które należy podziwiać, tem bardziej, że zadanie organów policyjnych nie było łatwem.

Wiadomo już z dzienników, że zaraz potem centralny Komitet obywatelski w Warszawie ujął w swe ręce sądownictwo i organizacyę szkół wyższych. Zakres działania tych komitetów z początku, kiedy były jeszcze tajnymi był bardzo ograniczony, zbierano składki i udzielano pomocy uciekinierom z Kalisza, Częstochowy itp. Po zatwierdzeniu ich przez władze rosyjskie zakres komitetów znacznie się rozszerzył. Pośredniczyły w rozdawaniu dostarczonej przez rząd żywności, paszy i zboża na zasiew. Zakładały schroniska i t. p.

Zwolna rozszerzały coraz więcej swą działalność, zwalczając zaraźliwe choroby. — Całe rzesze, wyszkolonych w tym kierunku pielęgniarek, szczepiły po wsiach przy interwencyi komitetowych ospę. Kopano nawet studnie, zakładano herbaciarnie i tanie kuchnie. Wreszcie zaczęto zakładać ochronki, wkraczając w ten sposob w zakres szkolnictwa ludowego.

W czerwcu br. zaczęły nas dochodzić w Warszawie, gdzie od miesiąca bawiłem, wiadomości o klęskach Rosyan w Galicyi, a kilka osób przybyłych ze Lwowa opowiadało o odebraniu przez wojska sprzymierzone Przemyśla i Lwowa. — Wkrótce i dzienniki potwierdziły te wiadomości, tłumacząc oddanie tych miast „nowym planem strategicznym“. Ze sfer wojskowych jednak coraz częściej dochodziły skargi na brak amunicyi i broni. — Stracono mnóstwo armat, karabiny poniszczały, a fabryki rosyjskie naboi nie mogły dostarczyć w pożądanej ilości. Na początku wojny głośnem było, że Japonia dostarczyła wielką ilość najnowszych swych armat, z częściową obsługą i całym sztabem oficerów, których nawet oglądałem w Warszawie, w czasie klęski czerwcowej Japończycy jakoś zniknęli, a o świeżych transportach armat nie było już mowy.

Zaczęto coraz więcej sarkać, a nawet oskarżać niektórych dowódców o niedołęstwo, a tych którzy nosili niemieckie nazwisko, wprost o zdradę. Opowiadano głośno o pewnym już nie żyjącym generał-gubernatorze Warszawy, że kazał wysadzać w powietrze okalające ją forty i wydał Niemcom plany Modlina i Brześcia litewskiego, o innym zaś, że uciekł automobilem i oddał się w ręce Niemców zabierając z sobą znaczne fundusze.

Tymczasem Rosyanie fortyfikowali Warszawę. — Całe rzesze robotników kopały rowy strzeleckie i naprawiały drogi. Robotnikowi płacono 1 Rb. 50 ko a nawet więcej dziennie, kto więc mógł i nie mógł zgłaszał się do roboty. Przyjmowano wszystkich, nie przebierając: chłopców od 13 lat, dziewczęta, służbę folwarczną, robotników pozbawionych pracy, uciekinierów, szumowiny miejskie itp.

Gdzie taka zbieranina pracowała, tam nie ostać się nie mogło, płoty, parkany, stodoły, drzewa z ogrodów i lasów rąbano i rozbierano na opał, kradziono wszystko, co się dało, a nie było komu pilnować, gdyż służba folwarczna szła także do tych robót w okopach.

Gdy w naszem sąsiedztwie właścicielka majątku prosiła inżyniera, Polaka, kierującego robotami, aby oddalił dwóch jej fornali, bez których nie może się obejść, odpowiedział jej: „Dobrze, zrobię to pani, ale przestrzegam, że oni zaraz domyślą się, że robię to na żądanie pani, gdyż wiedzą, że bywam we dworze, i podpalą panią“. Wobec tego pani ta zrezygnowała z tych fornali, ale i tak folwarku nie uratowała. Spalili go Rosyanie przy cofaniu się ku Warszawie.

Dodać należy, że wśród robotników szerzyły się różne choroby i to w zastraszający sposób. Dozór nad nimi pozostawiał także wiele do życzenia. W dzień nawet urządzali ci robotnicy obławy na ryby w stawach niedaleko od nas położonego majątku, wobec dozorujących ich żołnierzy i wobec bezradnego właściciela.

Z upływem czasu dozór ten coraz się bardziej rozluźniał, a chłopi nas umieli z tego korzystać w nadzwyczajny sposób. — Podczas naprawy gościńca koło naszego dworu mogłem się temu dobrze przypatrzeć. Ścinano drzewa na ramię grube i obrabiano na dyle, gdyż wszystkie drogi naprawiano w ten sposób, że je wykładano dylami. Chłopi, wożący piasek, wracając wieczorem do domu, nieśli pełno desek i innego materyału.

Trudno ocenić, jakie znaczenie strategiczne miały rowy strzeleckie, kopane w odległości przeszło 4 mil od Warszawy. — Faktem tylko jest, że z większości tych rowów nie zrobiły cofające się ku Warszawie wojska rosyjskie żadnego użytku.

Od czasu do czasu miewaliśmy odwiedziny lotników obu stron wojujących.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpow. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.